



Analiza rzetelności artykułów śledczych jako forma edukacji medialnej

Michał Zaremba

Uniwersytet Warszawski

ms.zaremba@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8497-423X

STRESZCZENIE

Cel: artykuł zawiera omówienie autorskiej metody analizowania rzetelności publikacji prasowych. Przedstawione zostały etapy sporządzenia takiej analizy. Wskazano też na kwestie sprawiające największą trudność studentom. Jako załącznik do publikacji dołączono też instrukcję typu „krok po kroku”. **Metoda badawcza:** badanie terenowe. **Wnioski:** proponowana metoda wydaje się zarówno łatwa do opanowania przez studentów, jak i skuteczna dla celów analizy rzetelności złożonych publikacji prasowych. **Wartość poznawcza:** w zależności od złożoności analizowanego materiału może być ona użyta na różnych poziomach edukacji jako element nauczania krytycznego.

SŁOWA KLUCZOWE

analiza rzetelności, edukacja medialna, ewaluacja, myślenie krytyczne

Jakość demokracji zależy w dużej mierze od zdolności obywateli do krytycznej analizy wypowiedzi formułowanych w debacie publicznej. Ważną częścią wychowania obywatelskiego powinna być zatem nauka tzw. krytycznego myślenia. Termin ten jest tłumaczeniem angielskiego zwrotu *critical thinking*, który, zgodnie ze stanowiskiem Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego, obejmuje takie umiejętności, jak: interpretacja, analiza, ocena wiarygodności twierdzeń (ewaluacja), wnioskowanie, wyjaśnianie oraz samoregulacja, czyli świadome monitorowanie swoich procesów poznawczych (Wasilewska-Kamińska, 2016, s. 102).

W niniejszym artykule podjęta została kwestia metodyki nauczania ewaluacji przekazów prasowych. Ponieważ w języku polskim termin „ewaluacja” nie jest używany na oznaczenie oceny wiarygodności, dalej będę posługiwał się wyrażeniem „analiza rzetelności”. Wydaje się,

że mimo swojej nieostrości najlepiej oddaje on istotę umiejętności, o której mowa¹. Co warte podkreślenia, do pojęcia rzetelności odnoszą się również przepisy ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, wyznaczające granice swobody wypowiedzi².

Przekazami, których analiza może przysparzać szczególnych trudności, są artykuły śledcze piętnujące przypadki nieuczciwości i nadużyć³. Artykuły te zazwyczaj cechują się obszernością i złożonością, co niezwykle utrudnia ich wnikliwą lekturę. Zarazem dziennikarstwo śledcze odgrywa szczególną rolę, ponieważ niejednokrotnie efektem rozpowszechnienia tego typu materiałów jest koniec kariery danej osoby w polityce lub administracji publicznej oraz podważenie zaufania społecznego do organów państwa⁴.

W niniejszej publikacji chciałbym przedstawić autorską metodę analizy artykułów śledczych będącą wynikiem wieloletnich doświadczeń dydaktycznych zdobytych w trakcie prowadzonych przeze mnie na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego zajęć z przedmiotu *Prawo prasowe*. Z punktu widzenia celów tego przedmiotu analiza artykułów śledczych wydaje się najlepszą metodą nauczania problematyki prawnych granic dopuszczalności naruszania dóbr osobistych przez media. Jako że staranność i rzetelność stanowią główne kryteria legalności ingerencji w dobre imię, umiejętność dostrzeżenia takich ingerencji oraz oceny wiarygodności źródeł dziennikarskich uznać trzeba za kluczową kompetencję wymaganą od adeptów studiów dziennikarskich. Zaletą proponowanej metody jest, jak się wydaje, jej przejrzystość i prostota oraz atrakcyjność dla studentów. Dzięki wspólnemu przeanalizowaniu podczas zajęć kilkudziesięciu artykułów śledczych są oni w stanie samodzielnie, w ramach pracy zaliczeniowej, dokonać analizy wybranego przez siebie artykułu tego rodzaju.

Zanim metoda ta zostanie zaprezentowana, należy rozważyć kwestię bardziej pierwotną, a mianowicie to, które artykuły zasługują na analizę rzetelności. Nie jest to pytanie trywialne, ponieważ tego typu analiza jest czaso- i pracochłonna. Można wskazać dwie kategorie przekazów, w przypadku których analiza taka nie byłaby zalecana: przekazy o charakterze propagandowym oraz teorie spiskowe. W przypadku tego rodzaju treści mamy do czynienia z takim nagromadzeniem nieprawd, manipulacji i przemilczeń, że próba ich wyczerpującego wyróżnienia nie wydaje się warta koniecznego wysiłku⁵. Analizę rzetelności powinna zatem poprzedzać analiza pozwalająca rozpoznać schemat typowy dla teorii spiskowych czy przekazów propagandowych (Zaremba, 2022). Tych drugich nie należy mylić z materiałami, w których dziennikarz po prostu

¹ Zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego PWN* „rzetelny” oznacza: „1. należycie wykonujący swoją pracę, solidnie wypełniający przyjęte na siebie obowiązki; sumienny, solidny, godny zaufania; 2. wykonany w sposób dokładny, należyty; porządny, właściwy, solidny; 3. zgodny z prawdą, nieudawany; prawdziwy, autentyczny” (Drabik, Kubiak-Sokół, & Sobol, 2006). Kryterium to należy odróżnić od kryterium trafności, które dotyczy tego, czy zgadzamy się z daną wypowiedzią o charakterze subiektywnym. Kryterium trafności nie może być poddawane ewaluacji, ponieważ, po pierwsze, istnieje stosunkowo niewiele sądów, co do których panuje powszechna zgoda (np. „Józef Stalin był okrutny”, „Osoba zupełnie pozbawiona włosów jest łysa”), po drugie, możemy zgadzać się też z sądami, których uzasadnienie jest rażąco słabe.

² T.j. w Dz. U. z 2018 r., poz. 1914 – art. 1, art. 10 ust. 2, art. 12 ust. 1 pkt 1, art. 41. Doktryna tzw. rzetelnej krytyki (*fair comment*) jest też zakorzeniona w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka związanym ze stosowaniem art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284).

³ Niekiedy studentom sprawia trudność wyszukanie tego rodzaju materiałów prasowych. Wiele z nich można znaleźć na stronie serwisu oko.press/oko.press/kategoria/sledztwa.

⁴ Patologiczną formą dziennikarstwa śledczego jest tzw. dziennikarstwo kwitowe, polegające na upowszechnianiu niesprawdzonych informacji przekazanych przez osoby niechętne bohaterom publikacji.

⁵ W przypadku teorii spiskowych problemem jest również to, że autorzy takich „teorii” odwołują się niejednokrotnie do wiedzy fachowej i posługują się specjalistyczną terminologią. Przeważnie czynią to w sposób nieudolny, jednak „przeciętny” czytelnik nie ma wiedzy pozwalającej to ocenić.

otwarcie deklaruje swoje sympatie polityczne. Kryterium rozróżnienia powinno być raczej to, czy przekaz ten spełnia minimalne wymogi odróżniające dziennikarstwo od propagandy, w tym przede wszystkim przestrzeganie zasady przedstawienia punktów widzenia najważniejszych bohaterów przekazu (zasada *audiatur et altera pars*) oraz przyjęcie postawy charakteryzującej się otwartością i dociekliwością⁶. Najczęściej zresztą przeprowadzenie odrębnej analizy propagandowego charakteru konkretnego tekstu nie jest konieczne, ponieważ powszechnie znana jest reputacja jego źródła. Przykładowo, jeśli wiodącym przekazem danego medium jest to, że rząd podejmuje wyłącznie słuszne decyzje, a opozycja spiskuje z zagranicą, jest to już wystarczającym powodem, by zrezygnować ze szczegółowych analiz rzetelności poszczególnych materiałów rozpowszechnianych przez to medium.

Analiza rzetelności ma, rzecz jasna, swoje ograniczenia. Fundamentalną barierą jest, jak uczy nas krytyka konstruktywistyczna, trudność czy niemożliwość w dotarciu do prawdy w jej klasycznym znaczeniu jako zgodności sądu z rzeczywistością. Musimy więc zadowolić się prawdą w znaczeniu konsensualnym (rozumianą jako prawda uznawana na zasadzie konsensusu) czy koherencyjnym, czyli kładącym nacisk na wewnętrzną spójność przekazu (Nieznański, 2012, s. 35–37).

Drugie z ograniczeń ma bardziej prozaiczny charakter i związane jest z tym, że wiedzę o wydarzeniach opisywanych przez autora analizowanego artykułu czerpiemy właśnie z tego artykułu. Nie jesteśmy więc zazwyczaj w stanie uwzględnić dla celów analizy faktów, których w tym tekście nie opisano. Problem ten można ująć słowami Donalda Rumsfelda, sekretarza obrony w gabinecie prezydenta USA G.W. Busha: „Jak wiadomo, są rzeczy, o których wiemy, że je wiemy, są takie, o których wiemy, że ich nie wiemy, i są wreszcie takie, o których nie wiemy, że ich nie wiemy”. Analizując artykuły prasowe, musimy być świadomi tego drugiego rodzaju ignorancji⁷.

Od ograniczeń analizy rzetelności należy odróżnić problemy występujące podczas jej dokonywania. Najważniejsze z nich wiążą się ze złożonością analizowanego tekstu oraz z jego siłą perswazyjną. Problemy te zostaną omówione kolejno w drugiej i trzeciej części niniejszej pracy. Natomiast w pierwszej części tematyka analizy rzetelności zostanie osadzona w szerszym kontekście teoretycznym. W tym celu wykorzystane zostanie podejście zaproponowane przez klasyka polskiej metodologii historycznej, Jerzego Topolskiego. Część czwarta poświęcona została kwestii oceny wiarygodności źródeł. Załącznik do niniejszego artykułu stanowi instrukcja typu „krok po kroku” zawierająca wskazówki uwzględniające zawarte w nim zalecenia. Instrukcja ta może zostać wykorzystana jako narzędzie dydaktyczne wprowadzające w zasady przeprowadzania analizy.

1. Analiza rzetelności jako element analizy struktury narracji historycznych

Jeżeli uznać śledczy artykuł prasowy za uproszczoną narrację historyczną, można odnieść do niego sposób postępowania opracowany przez J. Topolskiego (2008 i 2009) dla celów analizy struktury narracji historycznej. W ujęciu tego autora na strukturę tę składają się trzy podstruktury (warstwy): logiczno-gramatyczna, perswazyjna (retoryczna) oraz ideologiczno-teoretyczna.

⁶ W naukach historycznych środowisko badaczy wypracowało szereg zasad obowiązujących rzetelnego historyka (określa się je łącznie mianem obiektywizmu). Przykładowo, w ujęciu Marka Bevira, do zasad tych należą następujące dyrektywy: skrupulatność, zrozumiałość, postępowość, konkluzywność, konsekwencja oraz otwartość na inne kultury i sposoby myślenia (Bevir, 1994, s. 328–344).

⁷ Sygnałem świadczącym o tym, że autor przekazu pominął jakieś istotne okoliczności, może być brak w treści przekazu wypowiedzi jego bohaterów (lub przynajmniej wytłumaczenia tego braku). Innym niepokojącym sygnałem jest przedstawienie zachowań wspomnianych bohaterów jako oczywiście nieracjonalnych (np. „Sąd wydał absurdalny wyrok stwierdzający, że...”).

Warstwa logiczno-gramatyczna obejmuje aspekt informacyjny wyrażony *explicite* oraz aspekt logiczny i gramatyczny zawarty w narracji *implicite* (argumentacja logiczna oraz wiązania składniowe będące językowym skonkretyzowaniem wiązań logicznych – Topolski, 2008, s. 288; 2009, s. 64–68).

Z kolei warstwa perswazyjna (retoryczna) mieści w sobie argumentację innego rodzaju niż logiczna (w szczególności chwyt retoryczny), odwoływanie się do tropów retorycznych (metaforycznych i innych) oraz kompozycję tekstu (a w jej ramach selekcję informacji, ich hierarchizację oraz związaną z tymi zabiegami periodyzację) (Topolski, 2008, s. 91)⁸.

Warstwa ideologiczno-teoretyczna zawierać ma: nieartykułowane na ogół treści ogólne składające się na reprezentowaną przez historyka wizję świata i człowieka oraz na jego pogląd o przeszłości, w tym ogólne sposoby myślenia o rzeczywistości charakterystyczne dla danej kultury (tzw. mity fundamentalne); język z jego konwencjami; wiedzę faktograficzną i ogólną historyka; jego system wartości, obejmujący ideologię grupową, np. wyznaniową lub narodową, etykę zawodową itp. (Topolski, 2008, s. 91).

Warstwę teoretyczno-ideologiczną J. Topolski opisuje jako najważniejszą, ponieważ steruje ona narracją w tym sensie, że określa kształt warstwy logiczno-gramatycznej i perswazyjnej (Topolski, 2008, s. 288). Bardziej fundamentalne znaczenie autor ten przypisuje przy tym ideologii, gdyż jego zdaniem warunkuje ona wybór teorii (aczkolwiek może być też przez tę teorię korygowana).

W przedstawionym powyżej ujęciu analiza rzetelności artykułów prasowych dotyczyłaby przede wszystkim warstwy logiczno-gramatycznej i obejmowałaby analizę wnioskowań autora oraz analizę wiarygodności wykorzystanych przez niego źródeł. Dopełnieniem tej analizy może, a nawet powinna być analiza pozostałych warstw. Dzięki wyrobieniu w sobie umiejętności naświetlenia tego samego testu z różnych perspektyw, w tym wypunktowaniu użytych środków językowych oraz wydobyciu ukrytych założeń światopoglądowych autora, uczeń czy student wykształca w sobie zdolność kompleksowego odbioru różnych aspektów treści medialnych.

2. Problem złożoności w analizie rzetelności

Jak wspomniano we wprowadzeniu, osoba dokonująca analizy rzetelności musi zmierzyć się z dwiema podstawowymi trudnościami – złożonością tekstu oraz jego mocą perswazyjną. Pierwszy z tych problemów jest tym większy, im więcej pojawia się w analizowanym przekazie obiektów myślowych takich jak zdarzenia, stany czy osoby. Każdy kolejny obiekt powoduje, że wykładniczo rośnie liczba relacji między nimi. Przykładowo, dwa obiekty łączy jedna relacja, trzy obiekty – trzy relacje, a cztery obiekty już sześć relacji. Relacje te mają przy tym różny charakter. Może to być relacja zdarzenie-zdarzenie (np. ich chronologia), zdarzenie-źródło (czy dane źródło potwierdza to zdarzenie) oraz źródło-źródło (które z nich jest bardziej wiarygodne)⁹. Wszystko to powoduje, że już ze względu na ograniczoną zdolność ludzkiego mózgu do równoczesnego przetwarzania informacji analiza całego tekstu „na raz” jest niemożliwa¹⁰. Receptą na problem złożoności jest wyodrębnienie bardziej szczegółowych wątków, zgodnie ze zdroworoz-

⁸ Naturalnie argumentacja logiczna również jest częścią retoryki. Jej wydzielenie z warstwy retorycznej podyktowane jest więc prawdopodobnie chęcią przeciwstawienia jej pozostałym rodzajom argumentacji.

⁹ Co do zasady zresztą zaleca się (Bogen & Woodward, 1988), by unikać formułowania zdań o zdarzeniach („stało się to i to”), a raczej wypowiadać się na temat danych wynikających ze źródeł („źródło wskazuje na to czy tamto”).

¹⁰ Maksymalną liczbę informacji, którą możemy operować w pamięci krótkotrwałej, określa się jako liczbę Millera, od nazwiska badacza, który ją ustalił (Miller, 1956, s. 81–97). W zależności od predyspozycji danej osoby oraz rodzaju informacji wynosi ona między pięć a dziewięć.

sądkową zasadą, że „(niemal) każde zadanie można wykonać, jeśli podzielić je na małe kawałki”. Czynność ta sprawia szczególnie dużo kłopotów studentom; tymczasem błędy popełnione na tym etapie sprawiają, że analiza jest niedostatecznie wnikliwa.

Ze względu na specyfikę artykułów śledczych wątek w tego rodzaju publikacji można zdefiniować jako zarzut pod adresem bohatera lub ich grupy. Wątki-zarzuty mogą mieć najróżniejszą treść. Przykładowo mogą one dotyczyć:

- celowego nieetycznego lub nielegalnego działania w formie sprawstwa, wydawania poleceń, pomagania (w tym zacierania śladów), nakłaniania;
- celowego zaniechania podjęcia właściwych działań;
- świadomego korzystania z nieetycznych lub bezprawnych zachowań innych;
- niedbalstwa (np. w sprawowaniu nadzoru).

Zarzuty te różnią się też postacią. Może to być zatem:

- twierdzenie faktyczne (np. „X przyjął łapówkę”);
- przypuszczenie, spekulacja (np. „prawdopodobnie X przyjął łapówkę”);
- opinia (np. „X jest nieuczciwy”);
- cytat (np. „Y twierdzi, że X przyjął łapówkę”);
- pytanie (np. „X, czy przyjął pan łapówkę?”);
- tworzenie skojarzeń (np. „X był widywany z Y, który, jak wiadomo, był uwikłany w aferę...”).

Jak łatwo dostrzec, zarzuty, w zależności od ich postaci, różnią się stopniem odniesienia do rzeczywistości, w tym sensie, że twierdzenia faktyczne i przypuszczenia odnoszą się do niej wprost, natomiast opinie mają charakter subiektywny i stanowią jedynie pewne uogólnienia, szacunki czy oceny (np. moralne, estetyczne, hedonistyczne) jakiegoś fragmentu rzeczywistości. Zarzuty o postaci twierdzeń i przypuszczeń różnią się ponadto kategorycznością. Kwestia ta zostanie jeszcze podjęta w dalszej części rozważań.

Wydzielenie wątków-zarzutów utrudniać może fakt, że autor artykułu, z asekuracji lub braku wiedzy, w sposób niejednoznaczny wskazuje zarówno podmiot, któremu stawia zarzut (pisząc choćby ogólnie „sąd”, „urząd”), jak i udział tego podmiotu w zarzucanej działalności. Pod tym względem artykułom śledczym daleko od wzoru precyzji, jakim jest akt oskarżenia, w którym dokładnie oznacza się tożsamość oskarżonego, czyn przestępny, który się mu zarzuca, oraz formę zjawiskową (sprawstwo, współsprawstwo itp.) i stadią tego czynu (przygotowanie, usiłowanie, dokonanie).

Po wydzieleniu wątków dalsza analiza przeprowadzana jest osobno dla każdego z nich. Oddzielnie ustala się więc dla nich podstawę źródłową, bada jej dostateczność itd. Z reguły artykuł posiada też główną tezę, której egzemplifikacją i faktycznym uzasadnieniem są poszczególne wątki-zarzuty¹¹. W takim przypadku uznanie danego wątku za rzetelnie bądź nierzetelnie uzasadniony będzie miało też wpływ na konkluzję dotyczącą rzetelności głównej tezy. Nierzetelność jednego czy nawet więcej zarzutów „jednostkowych” nie przesądza jednak co do zasady, że główną tezę również należy uznać za nierzetelną.

Dwie kolejne części pracy poświęcone są metodologii badania rzetelności tak poszczególnych wątków, jak i głównej tezy.

3. Problem mocy perswazyjnej w analizie rzetelności

Moc perswazyjną tekstu można metaforycznie określić jako czar, który autor rzuca na odbiorców. Wyzwolenie się spod wpływu tego „czaru” jest trudne, ponieważ zazwyczaj wierzymy

¹¹ Teza ta wyrażona jest zazwyczaj w tytule oraz leadzie i ewentualnie powtórzona w końcowych akapitach.

w treści, z którymi się stykamy, o ile tylko nie pozostają one w sprzeczności z naszym światopoglądem czy poglądami politycznymi. Zjawisko to określa się jako tzw. efekt zaprzeczenia¹².

Jak się wydaje, najlepszą metodą chroniącą nas przed tego rodzaju efektem jest przeprowadzenia wnioskowania abdukcyjnego. Wnioskowanie to (zwane niekiedy wnioskowaniem do najlepszego wyjaśnienia) składa się z dwóch faz – fazy generowania konkurencyjnych hipotez oraz fazy ich ewaluacji (oceny prawdziwości lub prawdopodobieństwa) na podstawie zgromadzonych danych. Uznanie danej hipotezy za trafną dokonywane jest przez porównanie jej uzasadnienia z uzasadnieniami „konkurentek” (Urbański, 2019, s. 161–163).

Wnioskowanie abdukcyjne, jako wnioskowanie złożone, można „rozbić” na wnioskowania podstawowe, czyli dedukcję i indukcję (pełną i niepełną). Jako najbardziej powszechne wnioskowanie w narracjach historycznych wskazuje się indukcję niepełną. Polega ona w tym przypadku na formułowaniu uogólnień (zdań ponadjednostkowych) na podstawie pewnej liczby informacji źródłowych oraz przy wykorzystaniu w większym lub mniejszym stopniu wiedzy pozazródłowej (Topolski, 2009, s. 95).

W procesie dokonywania analizy rzetelności konstruowanie wnioskowania abdukcyjnego przebiegałoby według następującego schematu.

Pierwszy etap stanowiłoby ustalenie „twardych faktów” rozumianych jako informacje dostarczające w miarę pewną wiedzę, w tym sensie, że subiektywnie szacowane prawdopodobieństwo ich nieprawdziwości jest niewielkie. Szacunek ten może wynikać z tego, że są to informacje łatwe do zweryfikowania lub że ujawnienie ich nieprawdziwości wiązałoby się ze zbyt dużym kosztem dla reputacji źródła. Rzecz jasna mamy tutaj do czynienia z pewnym założeniem, które w konkretnym przypadku może być nieuzasadnione. Dotyczy to przede wszystkim informacji przekazywanych przez polityków, dziennikarzy czy nawet media, które zostały już wcześniej wielokrotnie „przyłapane” na podawaniu ewidentnej nieprawdy¹³.

Przykładem „twardych faktów” mogą być informacje o wszczęciu lub o sposobie zakończeniu jakiegoś postępowania prawnego. Nie są nim już jednak streszczone przez autora analizowanego artykułu motywy decyzji (np. wyroków, postanowień), ponieważ ich zrelacjonowanie wiąże się z szerokim zakresem interpretacji. Na tej samej zasadzie „twardym faktem” byłaby informacja o zawarciu umowy, ale już nie informacja o jej treści. Podobnie „twardym faktem” byłaby informacja o czymś awansie lub dymisji, ale już raczej nie o ich przyczynach.

Warto dodać, że zaletą wyróżnienia „twardych faktów” jest też zmniejszenie problemu złożoności, ponieważ fakty takie stanowią niejako „szkielet” wątku, dla którego nie trzeba szukać uzasadnienia w źródłach (ustalać relacji zdarzenie-źródło).

Z reguły „twarde fakty” mają zbyt ubogą treść informacyjną, by pozwalały zrozumieć wydarzenia składające się na wątek. Autor artykułu wypełnia te luki za pomocą interpretacji (którą można też nazwać hipotezą). Kolejnym etapem tworzenia wnioskowania abdukcyjnego jest więc ustalenie tej autorskiej interpretacji, a następnie sformułowanie interpretacji (hipotez) dla niej konkurencyjnych. Oczywiście może być ich wiele, ale należy wskazać przynajmniej dwie, a mianowicie interpretację najbardziej niekorzystną dla bohaterów (czyli zakładającą ich najgorsze intencje) oraz najbardziej dla nich korzystną. Ta ostatnia jest często przedstawiona w ich

¹² Podobny do efektu zaprzeczenia jest efekt potwierdzenia (błąd konfirmacji) polegający na tendencji do preferowania informacji, które potwierdzają wcześniejsze oczekiwania i hipotezy, niezależnie od tego, czy te informacje są prawdziwe. Najbardziej odporni na popełnieniem obu tych błędów myślowych są przedstawiciele zawodów takich jak policjant, prokurator czy dziennikarz, ponieważ uprawiając te profesje, często mają do czynienia z osobami mijającymi się z prawdą.

¹³ Weryfikacją prawdziwości wypowiedzi polityków zajmują się serwisy oko.press i demagog.org.pl. Zob. <https://oko.press/kategoria/prawda-czy-falsz>, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi>.

wypowiedzi cytowanej w artykule. Są to zazwyczaj stwierdzenia, że nie stało się nic złego albo że mieli oni dobre intencje, doszło do pomyłki itp.

4. Ocena wiarygodności źródeł i obiektywizmu/tendencji autora

Ostatnim etapem wnioscowania abdukcyjnego powinno być: a) rozstrzygnięcie, która z rozważanych interpretacji znajduje najlepsze uzasadnienie w źródłach uznawanych za wiarygodne; b) ocena, czy uzasadnienie interpretacji autorskiej jest dostateczne. Są to dwie osobne kwestie, w tym sensie, że możliwa jest sytuacja, w której interpretacja autorska znajduje słabsze uzasadnienie w źródłach niż któraś z jej „konkurentek”, ale i tak można je uznać za dostateczne. I odwrotnie, uzasadnienie autorskiej interpretacji może być najlepsze, ale i tak niedostateczne.

Oceniając wiarygodność źródeł, należy kierować się następującymi ich klasyfikacjami:

- oficjalne/nieoficjalne,
- bezpośrednio/z zaślyszania,
- bezstronne/zaangażowane,
- fachowe/niefachowe,
- zidentyfikowane/anonimowe i plotki,
- adresowane (do innej osoby)/nieadresowane (np. pamiętnik, notatki).

Nie wszystkie ze wskazanych kategorii mają charakter zero-jedynkowy, jak sugeruje to powyższe ujęcie. Przykładowo fachowość lub zaangażowanie mogą być stopniowane. Trzeba też podkreślić, że do oceny rzeczywistej wiarygodności konkretnego źródła niezbędne są bardziej szczegółowe informacje na jego temat, w szczególności dane pozwalające ocenić jego intencje lub wykształcenie (Buksiński, 1992, s. 66–79).

Zasadniczo do źródeł wiarygodnych należy zaliczyć źródła oficjalne (decyzje organów państwa, raporty rządowe, wyniki kontroli przeprowadzonych przez właściwe instytucje itp.), źródła fachowe i źródła niezaangażowane. W konkretnym przypadku może się jednak okazać, że któreś ze źródeł fachowych lub oficjalnych należy zdyskwalifikować ze względu choćby na zaangażowanie w sprawę. Opinia eksperta wymagana jest jedynie wtedy, gdy rzetelne zrelacjonowanie jakiejś historii wymaga wiedzy fachowej (dotyczy to na przykład szacunków, zwłaszcza gdy używa się określeń w rodzaju „skandalicznie duży odsetek”, „szokująco niska cena”).

To, czy dany zarzut uznamy za rzetelnie uzasadniony, ocenić należy przy uwzględnieniu powagi zarzutu oraz jego postaci i stopnia kategoryczności. Naturalnie im poważniejszy zarzut i bardziej kategoryczna wypowiedź, tym bardziej przekonujące powinno być uzasadnienie. Istotny jest też ostateczny cel prowadzonej analizy, a mianowicie to, czy rozważamy, jakie zarzuty są dopuszczalne w debacie publicznej, biorąc pod uwagę kryterium legalności lub etyki (kryterium minimalne), czy też zastanawiamy się, na ile uzasadnienie to odbiega od wzorca idealnej rzetelności (kryterium maksymalne). W jednym i drugim przypadku musimy się jednak ostatecznie odwołać do naszej hierarchii wartości i tego, na ile jesteśmy w stanie poświęcić dla swobody wypowiedzi inne wartości (w szczególności prawo do poszanowania reputacji). Co naturalne, ze względu na różnice między hierarchiami wartości osób przeprowadzających analizę ich konkluzje na temat rzetelności artykułu mogą się często różnić.

Jak już wspomniano, przez postać zarzutu należy rozumieć przede wszystkim podział wypowiedzi na obiektywne i subiektywizowane. Przyczyną subiektywności danej wypowiedzi może być nieostrość zawartych w niej pojęć albo to, że wypowiedź ta odwołuje się do jakichś wartości (moralnych, estetycznych, hedonistycznych itp.)¹⁴. O ile w przypadku wypowiedzi obiektyw-

¹⁴ Zygmunt Ziemiński zdefiniował twierdzenia faktyczne jako takie, które dostatecznie precyzyjnie (przy uwzględnieniu ich kontekstu) opisują rzeczywistość i w związku z tym mają tę właściwość, że mogą być

nych można stosować kryterium ich prawdziwości lub uprawdopodobnienia, o tyle w przypadku wypowiedzi zsubiektywizowanych należy przyjąć istnienie dostatecznej podstawy faktycznej. Takie właśnie kryterium stosuje w swoim orzecznictwie Europejski Trybunał Praw Człowieka, a za nim polskie sądy¹⁵.

Jak się wydaje, test „dostatecznej podstawy faktycznej” składa się z dwóch etapów (Zaremba, 2021b, s. 188–193):

- a) ustalenie, czy podstawa faktyczna danej wypowiedzi ocennej jest odpowiednio potwierdzona, to jest czy ma oparcie w wiarygodnych źródłach informacji, oraz
- b) stwierdzenie, czy podstawa ta jest dostateczna, czyli czy wypowiedź ta nie jest gołosłowna lub czy jej podstawa nie jest zbyt wąta (albo – kolokwialnie mówiąc – czy jest dostatecznie dużo „na rzecz”, by sformułować tę wypowiedź).

Oczywiście kryterium „dostateczności” jest dalekie od precyzji, a poza tym wiąże się, w pewnym zakresie, z oceną trafności wypowiedzi.

W praktyce rozróżnienie między twierdzeniami faktycznymi a wypowiedziami zsubiektywizowanymi sprawia bardzo duże problemy, ponieważ większość wypowiedzi ma charakter mieszany. Co za tym idzie, w wielu przypadkach nie da się rozstrzygnąć, które wypowiedzi można uznać za obiektywnie weryfikowalne, a które nie (Zaremba, 2021a, s. 871–879). Pozostaje więc chyba zadowolić się regułą sformułowaną przez Trybunał w Strasburgu, że im bardziej dana wypowiedź zbliżona jest do twierdzenia faktycznego (im bardziej dominujący jest jej „substrat” faktyczny), tym bardziej przekonujące powinno być jej uzasadnienie¹⁶.

Jeśli chodzi o wypowiedzi opisowe, pamiętać też trzeba, że stopień ich kategoryczności powinien być adekwatny do źródeł wskazanych na ich poparcie. Przykładowo, w artykule opisującym nieprawidłowości przy procedurze przetargowej może być dostatecznie „dużo na rzecz”, by zasugerować, że nie był on uczciwy, ale za mało, by stwierdzić, że był on „ustawiony”. Innym błędem, często popełnianym przez autorów artykułów śledczych, jest formułowanie daleko idących wniosków generalizujących na podstawie niewielkiej liczby przypadków. Na przykład fakt, że jeden urzędnik okazał się nieuczciwy, nie oznacza, że cały urząd jest skorumpowany.

Poza ustaleniem wiarygodności źródeł konieczne jest ustalenie, czy w artykule pojawiają się wypowiedzi jego bohaterów (a jeśli ich nie ma, czy wyjaśniono przyczynę tego braku). Jest to ważne z co najmniej trzech powodów: po pierwsze, wymaga tego etyka dziennikarska, zgodnie

prawdziwe lub fałszywe. Natomiast do wypowiedzi subiektywnych autor ten zaliczył oceny odwołujące się do wartości moralnych lub innych (oceny w ścisłym tego słowa znaczeniu), szacunki dotyczące jakichś wielkości czy intensywności („oceny” szkody, rozmiarów), wypowiedzi o „występowaniu” pewnych cech (np. legalności – „oceny” prawne). Zazwyczaj wypowiedzi te oparte są na pewnych założeniach o rzeczywistości, przez co mniej lub bardziej wprost informują o niej (Ziemiński, 1997, s. 63–69).

¹⁵ Należy dodać, że pewne rodzaje wypowiedzi powinny być rozpowszechniane, nawet jeśli nie spełniają wymogu dostatecznego uzasadnienia. Przykładem mogą być wypowiedzi osoby publicznej (polityka, urzędnika itp.), ponieważ same w sobie stanowią one ważne wydarzenie publiczne. W przypadku cytowania tego rodzaju wypowiedzi sądy przyjmują, że cytujący nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych pod warunkiem, że cytował rzetelnie (Zaremba, 2005, s. 11–28).

¹⁶ Jak podkreślają strasburscy sędziowie, „różnica między twierdzeniami o faktach a sądami wartościującymi leży ostatecznie w obszarze dowodów, które trzeba ustalić na poparcie każdej z tych wypowiedzi” (tak w decyzji z 20.03.2003 r., skarga nr 42429/98, *Krone Verlag GmbH & Co. KG i Mediaprint Zeitung-sund Zeitschriftenverlag GmbH & Co. KG przeciwko Austrii*; podobnie w wyroku z 13.11.2003 r., skarga nr 39394/98, *Scharsach i News Verlagsgesellschaft mbH przeciwko Austrii*, oraz w wyroku z 2.11.2006 r., skarga nr 19710/02, *Standard Verlags GmbH i Krawagna-Pfeifer przeciwko Austrii*). Stwierdzenie to należy chyba rozumieć w ten sposób, że fakty, na podstawie których formułowana jest opinia, nie podlegają tak ścisłym wymogom dowodowym jak te będące przedmiotem twierdzeń opisowych (Zaremba, 2021b, s. 188–193).

z cytowaną wcześniej zasadą *audiatur et altera pars*; po drugie, to właśnie w wypowiedziach bohaterów zawarta jest najczęściej najbardziej korzystna dla nich interpretacja twardych faktów; po trzecie, brak tych wypowiedzi stanowi poważny sygnał, że autor może pomijać pewne istotne okoliczności, co istotnie podważałoby wnioski z analizy. Naturalnie nigdy nie ma pewności, że zainteresowani mieli szansę ustosunkować się do wszystkich zarzutów pod swoim adresem i że ich słowa zostały rzetelnie zacytowane¹⁷. Pewnym substytutem wypowiedzi bohaterów może być przedstawienie ich racji przez autora artykułu. Z reguły jednak najlepszym obrońcą danej sprawy jest osoba w nią zaangażowana.

Jeżeli w analizowanym artykule brak jest wypowiedzi jego bohaterów, a zaprezentowane przez autora argumenty lub interpretacje wydarzeń świadczą wyłącznie na niekorzyść jego bohaterów, można uznać go za tendencyjny.

Podsumowanie

Jak wspomniano we wprowadzeniu do niniejszej publikacji, analiza rzetelności artykułów nie jest zadaniem łatwym nawet w przypadku, gdy opanuje się już zasady jej prowadzenia. W praktyce szczególnie kłopotliwe dla studentów okazuje się wyodrębnienie wątków-zarzutów, czego następstwem są problemy z przyporządkowaniem źródeł informacji do poszczególnych twierdzeń i opinii. Kolejnym częstym błędem jest formułowanie ogólnych ocen o rzetelności lub nierzetelności całej publikacji, zamiast odnoszenia się do poszczególnych zarzutów. Jeszcze inna pomyłka polega na myleniu kryteriów oceny, ponieważ studenci mają skłonność, by uznawać za nierzetelne wypowiedzi w ich opinii nietrafne, „niemiłe” lub niespełniające kryterium maksymalnego. Dlatego uprzedzam wcześniej, by dokonując oceny, postawili się w sytuacji sędziego, który ma rozstrzygnąć, czy dziennikarz ma przeprosić bohatera publikacji lub zapłacić mu odszkodowanie.

Zaskakująco wiele problemów sprawia też studentom ustalenie interpretacji alternatywnych do autorskiej. Powyższe wyliczenie może być pomocne dla określenia, którym kwestiom należy poświęcić więcej uwagi podczas pracy nad tekstem. Najważniejsze znaczenie dla opanowania umiejętności, o której mowa, ma jednak praktyka. Z doświadczeń dydaktycznych wynika, że z każdym kolejnym analizowanym wspólnie artykułem poprawia się zdolność studentów do rozpoznawania struktury logicznej tekstu oraz oceny wiarygodności wskazanych w nim źródeł. W tym sensie opisywane tutaj narzędzie analityczne wydaje się skutecznie spełniać swoją rolę. Wydaje się również, że proponowana metoda może zostać użyta w nauczaniu myślenia krytycznego dzieci i młodzieży na poziomie szkolnym. W takim przypadku rolę nauczyciela byłoby dobrać odpowiednio prostszego przekazu prasowego.

Załącznik: „Analiza rzetelności artykułu prasowego – krok po kroku”

- 1) Przeprowadzamy analizę wstępną mającą na celu:
 - ustalenie kolejności wydarzeń;
 - identyfikację bohaterów, włączając w to podmioty zbiorowe (organy państwa, spółki itp.); określenie relacji między bohaterami.
- 2) Dzielimy artykuł na wątki obejmujące pojedyncze zarzuty pod adresem bohatera lub ich grupy.

¹⁷ Bywa, że racje te są przedstawione, ale w sposób karykaturalny, co świadczy o rzetelności autora równie negatywnie co ich przemilczenie.

Jeżeli zarzut dotyczy istnienia spisku, rekonstruujemy jego strukturę osobową i określamy role pełnione przez jego uczestników (osoby inicjujące spisek i kierujące nim, wykonawców, pomocników itp.).

Dalszą analizę przeprowadzamy dla każdego z wątków z osobna (np. dla wątku a, potem b, c itd.)

- 3) Ustalamy postać zarzutu, czyli czy jest to stwierdzenie faktu, przypuszczenie/spekulacja, opinia, cytat, pytanie.
- 4) Pierwsza faza wnioskowania abdukcyjnego:

Identyfikujemy w treści wątku „twarde fakty”, czyli informacje dostarczające stosunkowo pewnej wiedzy, w tym sensie, że subiektywnie oceniane prawdopodobieństwo ich nieprawdziwości jest niewielkie. Przyjmowana na zasadzie założenia prawdziwość tych twierdzeń wynikać może z tego, że są one łatwe do zweryfikowania lub że ujawnienie ich nieprawdziwości wiązałoby się ze zbyt dużym kosztem dla reputacji źródła. Są to na przykład informacje o wszczęciu lub zakończeniu jakiegoś postępowania prawnego albo o czymś awansie lub dymisji (ale już raczej nie informacje o przyczynach tych zdarzeń).

Sprawdzamy, jak „twarde fakty” zostały zinterpretowane przez autora artykułu. Następnie formułujemy dwie konkurencyjne interpretacje – najbardziej niekorzystną dla bohatera (np. zakładającą jego złą wolę, spisek itp.) i najbardziej dla niego korzystną (np. zakładającą, że nie zrobił nic złego lub że kierował się dobrymi intencjami; często interpretację tę przedstawia w tekście sam bohater).

- 5) Druga faza wnioskowania abdukcyjnego:

Identyfikujemy źródła informacji dla twierdzeń zawartych w wątku, a następnie oceniamy wiarygodność tych źródeł, przy uwzględnieniu następującej klasyfikacji źródeł: oficjalne/nieoficjalne, bezpośrednie/z zasłyszania, bezstronne/zaangażowane, fachowe/niefachowe, zidentyfikowane/anonimowe.

Sprawdzamy, czy w przypadku gdy autor publikacji dokonuje szacowania lub ocen wymagających wiedzy fachowej, powołuje się on na wypowiedź eksperta, autorytetu naukowego lub inne fachowe źródło informacji.

- 6) Trzecia faza wnioskowania abdukcyjnego:

Rozważamy, która z wyróżnionych trzech interpretacji ma najlepsze uzasadnienie w informacjach uzyskanych ze źródeł, które uznaliśmy za wiarygodne. Ustalamy, czy interpretacja autora ma dostateczne pokrycie w faktach (czy jest coś „na rzeczy”, żeby ją sformułować), pamiętając, że im bardziej poważny i kategorycznie sformułowany jest zarzut, tym „lepsze” musi być jego uzasadnienie.

- 7) Rozważamy, czy zarzut nie jest tendencyjny – czy autor nie pomija okoliczności przemawiających na korzyść bohatera (proszę nie mylić tendencyjności z tym, że autor artykułu zajmuje jakieś stanowisko w sprawie); sprawdzamy, czy artykuł zawiera wypowiedź krytykowanego, a jeśli nie, to czy jest wyjaśnione, dlaczego jej nie ma.

Tak samo postępujemy w odniesieniu do pozostałych wątków (b, c itd.).

- 8) Ustalamy, czy artykuł zawiera jakąś główną tezę-zarzut (najczęściej jest ona wyrażona w tytule, leadzie i ostatnim akapicie); rozważamy, czy wątki, które wcześniej uznaliśmy za rzetelnie uzasadnione, stanowią dostateczne uzasadnienie dla tej głównej tezy.

Bibliografia

- Bevir, M. (1994). Objectivity in History. *History and Theory*, 33(3), 328–344. <https://doi.org/10.2307/2505477>
- Bogen, J., & Woodward, J. (1988). Saving the phenomena. *Philosophical Review*, 97(3), 303–352. <https://doi.org/10.2307/2185445>
- Buksiński, T. (1992). *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Drabik, L., Kubiak-Sokół, A., & Sobol, E. (2006). *Słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miller, G.A. (1956). The Magical Number Seven, Plus or Minus Two: Some Limits on Our Capacity for Processing Information. *The Psychological Review*, 63, 81–97. <https://doi.org/10.1037/h0043158>
- Nieżnański, E. (2013). *Podstawy filozofii*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Topolski, J. (2008). *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Topolski, J. (2009). *Wprowadzenie do historii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Urbański, M. (2009). *Rozumowania abdukcyjne. Modele i procedury*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Wasilewska-Kamińska, E. (2016). *Myślenie krytyczne jako cel kształcenia na przykładzie systemów edukacyjnych USA i Kanady*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zaremba, M. (2005). Kontratyp relacji prasowej w prawie polskim. *Palestra*, 11–12, 11–28.
- Zaremba, M. (2021a). Problem klasyfikacji wypowiedzi jako twierdzeń faktycznych lub sądów wartościujących w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. *Studia Medioznawcze*, 22(1), 871–879. <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.ms.2021.1.323>
- Zaremba, M. (2021b). Wolność rozpowszechniania sądów wartościujących w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. *Monitor Prawniczy*, 4, 188–193. <https://doi.org/10.32027/MOP.21.4.2>
- Zaremba, M. (2022). Struktura narracyjna teorii spiskowych. W M. Sokołowski (Red.), *Postpolityka, postprawda, populizm. Definiowanie nieoczywistych pojęć* (s. 121–141). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ziemiński, Z. (1997). *Logika praktyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.